Nr. 92 Koźmin, środa dnia 18 listopada 1925 r. Rok 38

ORĘDOWNIK URZĘDOWY POWIATU KOŹMIŃSKIEGO

Przedpłata: na miesiąc listopad 0,75 zł. | Wychodzi w środy i soboty | Ogłoszenia: miejscowe mm. 1-łamowy 5 groszy pozamiejscowe „ „ 6 „

Dział urzędowy

Nr. 289. Na zasadzie artykułu 122 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 412) i art. 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 411) zarządzam co następuje:

Podatek przemysłowy od obrotu za I. półrocze 1925 r. płatny jest w trzech równych ratach: do 10 listopada, do 10 grudnia 1925 i do 31 stycznia 1926 r.

Część podatku dochodowego płatną w terminie 1 listopada r. b. rozkłada się na dwie równe raty płatne do 15 listopada i do 15 grudnia br.

Od rozłożonych na raty kwot nie pobiera się kar za zwłokę i odsetek za odroczenie.

W wypadkach opóźnionego rozesłania nakazów płatniczych, termin płatności I. raty tak podatku przemysłowego, jak i podatku dochodowego winien być odpowiednio przesunięty.

Niedotrzymanie wyznaczonych ratalnych terminów płatności pozbawia płatnika przewidzianych wyżej ulg i winno pociągnąć za sobą egzekucję całkowitej należności z tytułu danego podatku wraz z karami za zwłokę od ustawowego terminu płatności.

Warszawa, dnia 31 października 1925 r.

Minister Skarbu (—) Wł. Grabski.

Powyższy odpis reskryptu Ministerstwa Skarbu podaję do publicznej wiadomości i przestrzegania terminów płatności podatku obrotowego i dochodowego.

Koźmin, dnia 10 listopada 1925 r.

Naczelnik
Urzędu Skarbowego podatków i opłat Skarbowych.
Pilz.

Dział nieurzędowy

Kronika miejscowa

Koźmin. (Popisy atletyczne.) W sobotę, dnia 21-go i niedzielę 22-go listopada b. r. popisywać się będzie w sali Hotelu do Nord (p. Grodzkiego) wszechświatowej sławy atleta polski, zwycięzca Breitbarda, p. Stefan Piątkowski. Zaznaczyć musimy, że Piątkowski pokazuje eksperymenta daleko ciekawsze od osławionego Breitbarda, którego jest zapalonym przeciwnikiem, mając jednak to kolosalne bene, iż jest Polakiem. Na wspaniałą rewję tego ujarzmiciela żelaza złoży się: gięcie grubych sztab żelaznych na rękach, zębach, karku, głowie z obciążeniem do 30-tu ludzi, rozrywanie łańcuchów o grubych kutych ogniwach, rozbijanie cegieł na gołej głowie, podnoszenie 3-ch ludzi jedną ręką, utrzymanie na piersi 30-tu ludzi, kucie rozpalonego żelaza na gołej piersi, wbijanie gwoździ gołą ręką, rąbanie drzewa na gołej głowie i wreszcie poza dodatkowymi numerami, rozbijanie kamienia wag. 500 kl. na gołej piersi, przejeżdżanie go przez samochód z 10 osobami, walka z bykiem i zwycięźenie zwierzęcia i wreszcie zakopanie atlety do 3 metrów głębokiego dołu, w którym pozostaje przez godzinę i po odkopaniu wychodzi zdrów z tego grobu. Kontrolę nad sumiennością widowiska utrzymuje całapubliczność, która nie wątpimy, tłumnie pospieszy na ten ciekawy spektakl. Bliższe szczegóły w afiszach.

Pogorzela. Dnia 11 listopada 1925 r, odbył się w Pogorzeli jarmark na konie, świnie i towary kramarskie. Koni na jarmark nie spędzono, za prosięta płacono za sztuke 17—20 zł. Jarmark na ogół był ożywiony.

Wiadomości rozmaite.

Zdrowie J. E. Ks. Kardyn. Prymasa. „Przewodnik Katolicki" z datą 15 bm. podaje informacje w nr. 46, pochodzące niezawodnie z źródła miarodajnego. Niestety nie są one pocieszające. Stan zdrowia Jego Eminencji nie jest pozbawiony niepokojących objawów. W poniedziałek 2 listopada odbyło się w Pałacu Arcybiskupim Konsyljum lekarskie z udziałem pp. profesorów dr. Gantkowskiego, dr. Jezierskiego i dr. dr. Tuszewskiego i Wilczewskiego. Stan zdrowia Najdost. Pacjenta jest poważny i wymaga dłuższego leczenia, połączonego z największym spokojem i niezajmowaniem się sprawami urzędowemi i nieprzyjmowaniem interesentów. Chorobą są dotknięte naczynia krwionośne oraz serce. Ojciec święty na wiadomość o niedobrym stanie zdrowia Jego Eminencji nadesłał telegram następującej treści: „Ojciec św. przesyła ze serca Jego Eminencji Kardynałowi Dalborowi Apostolskie Błogosławieństwo oraz życzenia rychłego wyzdrowienia. Proszę o wiadomość, jakie jest zdrowie Kardynała." Do życzeń tych przyłącza się cała Polska w gorącej modlitwie za drogiego jej chorego Prymasa.

Śmierć wskutek upadku. (Tragiczny koniec ośmioletniej Wikci w Jarosławcu.) W niezwykle tragiczny sposób utraciła życie uczenica szkoły powszechnej, ośmioletnia Wiktorja Bohoniówna z Jarosławca w pow. śremskim. Oto w drodze do szkoły, mała Wikcia upadła skutkiem pośliznięcia się i uderzyła głową o kamień przydrożny. Po upadku, dziecko podniosło się resztkami sił i udało sie w dalszą drogę. Obrażenia jednak były bardzo nibeezpieczne, gdyż w kilka minut potem zmarło. Śmierć małej Bohoniówny w tak tragicznych okolicznościach wzbudziła powszechny żal wśród towarzyszy szkolnych i mieszkańców Jarosławca.

Mąż mordercą swojej żony.

Zaiste dziwne są koleje życia. Marjanna Jóźwiakowa, która od dwunastu lat pozostawała we wdowieństwie — nie myślała nigdy o powtórnem zamąż pujściu, czy to ze względu na pamięć zmarłego męża, czy też przez wzgląd na swoje dzieci, dwóch chłopców: Stanisława i Czesława.

Gdy mąż umarł — Jóźwiakowa, dobra matka, nie pragnęła męża, gdyż nie mogła pogodzić się z myślą, by jej synkowie pożywali "łaskawy" chleb ojczyma.

Zakasała rękawy i znojną pracą zarabiała na utrzymanie całej rodziny. Duma matki spotężniała, gdy po 12 latach dochowała się dwóch synów, dzielnych młodzieńców.

Życie popłynęłoby spokojnie, gdyby nie znajomość Jóźwiakowej z niejakiem 36-letnim Józefem Gromadko, który był wdowcem, mającem dwie nieletnie córeczki: 8-letnią Broncię i 4-letnią Lodzię.

Gromadko był częstym gościem u Jóźwiakowej, którą wreszcie prosił, by została jego żoną.

Jóźwiakowa początkowo wahała się z postanowieniem, że Gromadko jest pijanicą i awanturnikiem, ale wiedziona litością nad pozostającymi bez żadnej opieki córeczkami zgodziła się na małżeństwo.

Zamieszkali tedy wszyscy razem w domu nr. 11 przy ul. Burakowskiej.

W ciągu rocznego pożycia ze sobą — sąsiedzi dość często słyszeli między Gromadkami kłótnie, które zazwyczaj kończyły się tem, że łagodnego charakteru małżonka — ustępowała.

Mąż — awanturnik, zaraz po ożenku mało pracował oddając się pijatyce. Dom utrzymywali: matka, i dwaj synowie, których Gromadko nie lubił, odgrażając, że którego z nich „ukatrupi".

Dnia 21 listopada ub. r. gdy Czesław Jóźwiak powrócił około godz. 21-ej do domu — zastał drzwi od mieszkania zamknięte, przyczem klucz tkwił w zamku na zewnątrz.

Nie podejrzewając nic złego — wszedł do mieszkania, gdzie przerażony zauważył leżącą na łóżku zbroczoną krwią swą matkę.

Zapytane przez Jóźwiaka małe dziewczynki — z płaczem oświadczyły, że to tata mamusię bił to kijem to siekierą.

Ciężko poranioną Gromadkową przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie nazajutrz zmarła.

Gromadko, który przyznał się do zadania ciężkich obrażeń obręcza w głowę w czasie sprzeczki — skazany został przez Sąd Okr. w Warszawie na 8 lat ciężkiego więzienia.

Sąd apelacyjny po rozpatrzeniu tej sprawy obniżył karę do 4 lat ciężkiego więzienia.

Ruch w towarzystwach.

Stow. Chrześć. Nar. Naucz. Szk. Powsz. — Koźmin. Nadzwyczajne Walne Zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 21 listopada 1925 o godzinie 4 po południu, w tut. szkole kat. na które wszystkich członków dla ważności spraw zaprasza Tetzlaff, prezes.

Komunikat

Nadzwyczajne walne zebranie Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, Komunalnych i Samorządowych na powiat Koźmin **odbędzie się w dniu 29 listopada 1925 r. o godzinie 14-tej popołudniu** w lokalu p. Mrozkowiaka w Koźminie na które Szan. Członków uprzejmie zaprasza Zarząd.

Porządek obrad.

1. Zagajenie
2. Przeczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania
3. Sprawozdanie Zarządu
4. Sprawa reorganizacji Stowarzyszenia
5. Wolne głosy
6. Zamknięcie.

Uwaga: Prawomocność uchwał bez względu na ilość członków.

Nakładem i drukiem Leona Goldbeka w Koźminie.

Odpowiedzialność: Dział urzędowy Starostwo. Dział nieurzędowy Leon Goldbek w Koźminie.